

2
6.12.81

GAZETA ZWZD MAZOWSKA

W drugim dniu obrad delegaci podjęli 2 uchwały dotyczące WOSP:

Pierwsza, zdecydowanie potępiła decyzje Rady Ministrów o likwidacji WOSP i użyciu siły, zwraca się do rektorów i senatów wyższych uczelni o umożliwienie dalszej nauki studentom WOSP; zobowiązuje Prezydium ZR do zwrócenia się do Sejmu o działania na rzecz podporządkowania WOSP znolizowanej ustawie o szkolnictwie i powierzenie nadzoru nad tą szkołą Ministrowi Nauki i Szkolnictwa oraz Ministrowi Administracji; żąda zagwarantowania bezpieczeństwa uczestnikom strajku i funkcjonariuszom MO, którzy odmówili udziału w

tworzy i zaufania w oczach tych chłopów".

Zebrani odrzucili zgłoszony przez jednego z delegatów projekt uchwały, w której sprawę WOSP - jako ogólnokrajową - miałyby się zająć Komisja Krajowa, wpływając, poprzez petycje do Sejmu na decyzje rządowe.

Zaczęto zgłaszać poprawki redakcyjne do proponowanej uchwały. Dyskutowano np., czy w tekście uchwały użyć sformułowania: "WZD w celu zagwarantowania bezpieczeństwa..." czy też "WZD gwarantuje bezpieczeństwo..."

Z. Bujak zaproponował, by na temat formy protestu wypowiedzieli się prze-

NIE ZOSTANEMY ICH SAMYCH

Czyli sprawy WOSP ciąg dalszy

akcji pacyfikacyjnej; zobowiązuje Prezydium ZR do zapewnienia środków finansowych studentom WOSP na kontynuowanie nauki do czasu uregulowania warunków ich studiów.

Punkt 5-ty tej uchwały - dotyczący ewentualnej akcji protestacyjnej w wypadku represji - przedstawiony został w 6-ciu wariantach:

Wariant I: Natychmiastowe ogłoszenie strajku generalnego w Regionie Mazowsze wraz z apelem do innych regionów o poparcie.

Wariant II: Natychmiastowe podjęcie zdecydowanych akcji protestacyjnych do strajku generalnego włącznie.

Wariant III: Podjęcie zdecydowanych akcji protestacyjnych, o formie których zdecydują referenda przeprowadzone w komisjach zakładowych do dnia 15 grudnia.

Wariant IV: Podjęcie akcji protestacyjnych polegających na ścisłym przestrzeganiu przepisów BHP.

Wariant V: Zorganizowanie manifestacji społeczeństwa przed gmachem WOSP i wprowadzenie studentów do ich szkoły.

Wariant IV: pominięcie w uchwale pkt. 5.

Przewodniczący zebrania A. Fijałkowski stwierdził, że głosowanie wariantowe nie ma sensu. Sytuacja bowiem może się zmieniać tak, że wymagać będzie reakcji nie przewidzianej w żadnym z wariantów. Należy więc podjąć ogólną uchwałę o przygotowaniu akcji protestacyjnej, a technikę i taktykę akcji pozostawić Zarządowi.

Przewodniczący Komisji Uchwał i Wnioseków W. Madejski wyjaśnił, że taką właśnie sytuację przewiduje wariant II.

Głosowania nad wariantami domagał się S. Jaworski twierdząc, że Zarząd jest za miękki, jego działania będą nieskuteczne i WZD musi przyjąć jednoznaczna uchwałę. "Nie można trać"

dstawicieci wielkich zakładów, bo, przede wszystkim, od ich postawy zależy powodzenie akcji protestacyjnej.

Janas /Ursus/: Ursus jest przygotowany do strajku czynnego, ale region nie. Chyba najskuteczniejszą bronią w przypadku represji byłoby przystąpienie do wyprowadzania PZPR z zakładów pracy. Sama zapowiedź takiej akcji będzie wystarczającym argumentem przeciw podjęciu przez władze działań represyjnych.

Świtalski /Świerczewski/: Nie zna zdania załogi. Jedynym wyjściem z sytuacji jest przyjęcie wariantu o referendum, gdyż decyzji o strajku nie powinni podejmować wyłącznie działacze. Załoga Świerczewskiego jest w stanie gotowości strajkowej, ale w obecnej sytuacji mobilizowanie ludzi do bezterminowego strajku generalnego jest bardzo poważną sprawą. Nie wiem jak załoga, by na to zareagowała.

Garal /Nowotko/: Opowiadam się za wariantem III. U nas można by się włączyć w strajk czynny, ale wymagałoby to przygotowań 1,5 tygodniowych.

Szadurski /Huta/: Huta stanęła rok temu za 2 osoby i stanie teraz za 300 bohaterów.

Matuszyk /Rawar/: Załoga się wypowiedziała za podjęciem akcji protestacyjnej w wypadku ostrych restrykcji. Jeżeli nie, to popiera chłopów ale jest za polubownym rozstrzygnięciem sprawy, a nie za pohanieniem się do konfrontacji.

Jordan /Iasprzak/: Apelował, aby się zastanowić, czy strajkując potrafimy rozwiązać powstały konflikt stanowiący rzadową prowokację.

S. Koliak /WSK/: Jesteśmy do dyspozycji regionu, możemy już strajkować i zabrać do zakładu 20 podchorążych jeśli będą ich chcieli wziąć do wojska.

K. Chorzewski zwrócił uwagę, że informacja jest bardzo ważnym czynnikiem kształtującym świadomość. Wniosekował o opracowanie szybkiego systemu łączności "góra-dół". OBS powinien przeprowadzać częste sondáže opinii związkowców, aby Zarząd mógł oprzeć się na nich przy podejmowaniu decyzji. Postulował również utworzenie związkowej, telefonicznej "zegarynki" informacyjnej, oraz zainstalowanie na budynku Zarządu gazety świetlnej.

Z. Sysa skrytykował działalność Biura Informacyjnego oraz postulował zwiększenie nakładu prasy związkowej.

O INFORMACJI

Sz. Maroczyński upoważniony przez KZ, stwierdził, że należy powołać nowe pismo publicystyczne Mazowsza, ukazujące się poza cenzurą nie rzadziej niż raz w tygodniu. Jest wiele zastrzeżeń do "Wiadomości Dnia", że zawierają informacje zbyt skrótowe, na zasadzie ciekawostek, często nie obiektywne.

J. Kaniewski poruszył sprawę niewystarczającej informacji i błęgu jej obrotu w Regionie. Stwierdził, że trzeba bardziej rozbudować sieć teleteksową, szerzej z niej korzystać. Poszczególne zakłady w oparciu o serwisy teleteksowe mogłyby drukować gazetki informacyjne tak, jak to robi od niedawna Ursus. Po zlikwidowaniu "Niezależności" istnieje monopol informacyjny, a tymczasem informacje w "Wiadomościach Dnia" nie zawsze nam odpowiadają. Zarząd powinien się zastanowić nad rozdyktowaniem swojej władzy jeśli chodzi o informację. Decentralizacja jest konieczna, bo inaczej ludzie nie wiedzą, co się dzieje w Związku.

T. Rudzik zwrócił uwagę, iż w czasie wypadków w WOSP związkowcy poza Warszawą odcięci byli od szybkiej i rzetelnej informacji. Spowodowało to ogólną dezorientację. Trzeba więc zobowiązać ZR do zorganizowania sprawnego systemu informacji w Regionie. **A. Fijałkowski:** "Mamy z jednej strony zalew papieru, a z drugiej - brak informacji." Za czasów "Niezależności" i "Wiadomości Dnia" informacje w obu gazetach często się powtarzały. Czasami były one nierzetelne i tendencyjne. Poza usprawnieniem normalnego obiegu informacji Zarząd powinien zająć się opracowaniem awaryjnej sieci informacyjnej.

Cz. Abiedźlonek stwierdził, że na wielomilionowe nakłady oficjalnej prasy odpowiadamy kilkoma tysiącami kartek formatu A-4. Czas już abyśmy wywalicyli swój wielonakładowy ogólnopolski dziennik związkowy. Należy żądać od Komisji Krajowej, aby zajęła się tą sprawą.

Numer przygotowali: T. Bochwilo, M. Karpiński, M. Korotyńska, A. Kruczkowska, G. Lindenberga, P. Malko, J. Modlinger, J. Orzeł, E. Regulska, J. Walc, J. Wertenstein-Zurowski, Red. prow.: K. Karpińska, L. Wujec

O ZARZĄDZIE

Pierwszego dnia obrad w dyskusji nad pracą Zarządu, własną ocenę tej pracy i pracy Biura przedstawił członek Zarządu Jacek Wójcik. Zanim ją przedstawił wyjaśnił, że opiera ją na własnych przemyśleniach, że nikt mu niczego nie nadawał, że nie jest to ocena ubecka.

Otóż zdaniem Wójcika u podstaw kryzysu w Zarządzie leży fakt, że grupa ludzi, działających przed Sierpniem w ciężkich, represyjnych warunkach, nie potrafiła zmodyfikować swej działalności, stworzyć jej na innych ludzi. Jacek Wójcik jest nowym, przyszedł później i próbuje sobie znaleźć miejsce w tym Zarządzie. Stworzył agendę: od lutego prowadzi Komisję Pomocy Społecznej, która dotychczas nie została zatwierdzona przez Zarząd.

Jeśli chodzi o pracę Biura to "już w tej chwili można mówić o przewadze pracowników Biura, etatowych, o pewnych tendencjach nad pracownikami etatowymi, czy wybieralnymi tutaj, przez to grono." Grupa, która przeszedła, na do tych pracowników większe zaufanie niż do pracowników obieralnych. J. Wójcik stwierdził, że są w regionie struktury nieformalne i uważa je jako sprzeczne z demokracją. Kończąc swoją wypowiedź zgłosił wniosek o przekształcenie WZD w skład wyborczy i rozszerzenie składu Zarządu do 90 osób, aby zmieścił się polityczny skład Zarządu i aby było więcej osób do pracy.

Następnego dnia polemikę z J. Wójcikiem podjęła Aniela Matuszkiewicz. Jej zdaniem nie wolno szperać mitów. Teza o jakiejś zamkniętej grupie jest po prostu nieprawdziwa, co stwierdza na swoim przykładzie. Przyszła, nikomu nie znana, z zewnątrz i nigdy nie spotkała się z brakiem zaufania. Przewodziła na Szpitalnej sekretariat Prezydium i od początku protekowała posiadzenia Prezydium i Zarządu. Podobnym przykładem jest też kol. Niezgodzki, który, nie związany przecież wtedy z żadną grupą, zajął się tak odpowiedzialną działalnością jak organizowanie łączności - nie był to przecież objaw braku zaufania.

Mit o "mafii korowackiej", chcemy, czy nie, jest świadectwem skuteczności oficjalnej propagandy. Czymże innym jest ogłoszone na zebraniu Zarządu zdanie: "Czyż tacy ludzie, jak Kuroń i Michnik mogą być naszymi ekspertami?". To jest żywcem wyjęte z "Trybuny Ludu" i "Zołnierza Wolności". Można sprzeciwić się powołaniu któregoś z nich na eksperta, ale trzeba powiedzieć co się ma konkretnie przeciw niemu. Z drugiej strony koledzy ze starej opozycji przejawiają tendencje do ulegania innemu mitowi: dopatrują się wszędzie tytki. Powinniśmy więc wszyscy krytyczniej spojrzeć na te mity.

Inaczej na przyczyny złej pracy Zarządu spojrzeli członkowie Zarządu Wojciech Celiński. Stwierdził, że "Solidarność" kupiła bezbłędnie pezetperowski sposób myślenia tzn. świętą wiarę, że mamy słuszną linię i wystarczą tylko zmienić ludzi, a wszystko zacznie dobrze funkcjonować. Oczywiście możemy zdjąć Zarząd, zmienić Biuro, ale jaką mamy gwarancję, że ci inni, którzy przyjdą, będą lepsi?

Stawia się zarzuty, że Zarząd jest przegadany, że dyskutuje godzinami o sprawach nie istotnych. A co się dzieje tu, na tej sali. Czy spraw istotnych z wczorajszej dyskusji nie dało by się zmieścić w godzinie? Ci nowi ludzie też mogą źle funkcjonować. Bo tu chodzi o mechanizmy, a nie o konkretnych ludzi.

Istnieje spór, czy kierownikami agend związkowych powinni być pracownicy etatowi, czy działacze. Działacze związkowi nie znajdują się na konkretnych, fachowych sprawach. Musimy mieć wreszcie fachowców, którzy będą pracowali w biurze na etatach, a działacze są od podejmowania decyzji na podstawie tego, co wypracuje biuro /oklaski/. Trzeba skończyć z "wszechwiedzą" działaczy. Co mamy dobrego? Przyszli do naszego Związku wszyscy ludzie aktywni, którzy nie mieszcili się w starych totalitarnych strukturach.

Ale z drugiej strony przyjeśliśmy pełno nieudaczników życiowych, którym się nigdy się nigdy w życiu nie wiodło i którym się w Związku też nie wiodzie i teraz wszystko zwalają na Związek.

My musimy szukać takich mechanizmów, które będą wysuwały do przodu ludzi odważnych, rozważnych, umiających podejmować decyzje i umiających za te decyzje odpowiadać.

Lech Sokołowski stwierdził, że jako obserwator uczestniczył w prawie wszystkich zebraniach Zarządu. Uważa on, że o sprawności działania stanowi decyzyjność, dyspozycyjność i "przepustowość".

Dzielenia choroba wszystkich struktur naszego Związku /i KZ-ów i ZR/ polega na przekonaniu, że im bardziej szczegółowo i obszernie omawia się sprawy na Zarządzie, im bardziej szczegółowo uchwały się tworzy, tym lepiej realizowana jest władza ciała wybieralnych. W wydaniu naszego Zarządu wygląda to tak, że kilka osób potrafi blokować wszystkie działania poprzez uszczegółowianie uchwał, przedłużanie dyskusji. Taka grupa w Zarządzie Mazowsza jest. I sprawy nie są rozpatrywane pod kątem ich słuszności, rozpatrywane pod kątem ich słuszności, ale pod kątem tego, kto je stawia.

Zarząd składa się z dużej liczby osób. Bzdurą jest tworzenie jeszcze większego zespołu. Tak wielkie ciało jeszcze mniej dyspozycyjne, bo już teraz bywają problemy z zebraniem quorum.

Zarząd powinien zajmować się wyłącznie sprawami generalnymi. Po co krępować działania agend wykonawczych z Prezydium łącznie? To ich sprawa realizować uchwały. Decydowanie o technice wykonania nie powinno należeć do Zarządu. A w tej chwili Zarząd zajmuje się wszystkim.

Wnioski: Zarząd powinien zbierać się rzadziej i kontrolować realizację uchwał. Wykonawca będzie miał wtedy świadomość odpowiedzialności za swoją pracę.

Zbliżoną do wypowiedzi L. Sokołowskiego ocenę trybu pracy Zarządu przedstawił również A. Fijałkowski.

Walne Zebranie Delegatów, na wniosek członka Prezydium ZR - Zb. Rouszewskiego, podjęło uchwałę o dniu protestu przeciw użyciu siły:

II WZD Regionu Mazowsze ogłasza dzień 17 grudnia 1981 r. dniem protestu przeciwko użyciu siły przy rozwiązywaniu konfliktów społecznych. W dniu tym o godz. 16.00 na terenie całego regionu zorganizowane zostaną wiece protestacyjne ludności. W Warszawie wiec taki zostanie zorganizowany w jednym z centralnych miejsc miasta. Jednocześnie II WZD zwraca się do zarządów innych regionów o podjęcie naszej inicjatywy i rozciągnięcie akcji protestacyjnej na teren całego kraju. Przeprowadzenie akcji na terenie całego kraju zwiększy bezpoczucie podjętych działań.

Grupa delegatów zgłosiła votum separatum wobec tej uchwały, w którym czytamy: "...Nie negując potrzeby protestu, votum separatum motywujemy tym, że forma wicow ulicznych poza zakładami pracy stwarza ogromne i niepotrzebne niebezpieczeństwo dla ich uczestników, gdyż stwarza większą możliwość prowokacji ze strony władz."

Zgłaszający votum T. Narcan oświadczył w imieniu sygnatariuszy, że domagają się oni włączenia tekstu wraz z listą podpisów do oficjalnych dokumentów WZD. Stwierdził też, że lista sygnatariuszy jest otwarta.

Sala zareagowała bardzo ostro. Rozpoczęła się burzliwa dyskusja. J. Flaszynski: "Polacy mają prawo do tego typu zgromadzeń. Żaloso jest podnoszenie sprawy niebezpieczeństwa w tej formie wyrażania opinii przez naród polski. To władze uważające się za prawdziwych Polaków, ciągle słownie deklarując, że mają na sercu dobro Polski, powinny zadbać o bezpieczeństwo odbycia się manifestacji." Zwrócił też uwagę, że w ciągu ostatniego roku odbyło się wiele manifestacji publicznych: w rocznicę Grudnia 70, Konstytucji 3 Maja, Czerwca 56, 11 listopada. Podkreślił, że pod votum podpisali się delegaci z MKZ, które niedawno przeciwko organizowaniu slynnej akcji protestacyjnej na Rondzie, w samym centrum miasta. Czy wobec tego chodzi o obawy, czy o "rycie"?

Kolejny mówca, J. Szymanderski, stwierdził: "Podstawową zasadą demokracji jest to, że wola większości jest prawem dla wszystkich. /.../ W sprawie tak zasadniczej jak sprawa akcji ulicznych votum separatum powinno być uznane za separację niemalże od przynajmniej programowych naszego Związku." Zapowiedział do wnioskodawców o wycofanie votum i zaproponował, aby - jeśli tego nie uczynią - przegłosować, czy mogą oni pozostać w "Solidarności". Puścian powiedział, że delegaci FSO nie wypowiedzieli się w sprawach oczywistych, tym razem jednak oświadcza, że "ci, którzy zajęli takie stanowisko nie powinni znajdować się na sali obrad."

VOTUM SEPARATUM

Lasocki powiedział, że sprawa votum, podpisanego również przez członków ZR, jest ilustracją przyczyn, dla których Zarząd był chory. Złożył wniosek formalny, aby dokument wraz z podpisami opublikować i wywiesić na tablicach związkowych, aby członkowie "Solidarności" mogli się przekonać, kto rozbił Region. Omawiane wystąpienia nagradzane były burzliwymi oklaskami.

Votum separatum

Po zamknięciu dyskusji J. Szynanderski przeprosił sygnatariuszy votum separatum i odwołał swój wniosek o usunięcie ich ze Związku, apelując raz jeszcze o wycofanie tego dokumentu.

J. Wójcik przekazał do Prezydium Zebrania list, w którym oświadczył, że jako wnioskodawca votum separatum gotów jest zwrócić się do kolegów sygnatariuszy o jego wycofanie, jeżeli uchwała o dniu protestu uzyska bezwzględną większość.

Przewodniczący Zebrania A. Fijałkowski poinformował delegatów, że uchwała ta została przyjęta bezwzględną większością głosów.

Mimo zamknięcia dyskusji nad votum separatum do Komisji Uchwał i Wniosków wpłynęły wnioski o usunięcie z Zarządu sygnatariuszy tego dokumentu. Warto zwrócić uwagę, że WZD zareagowało powszechnym oburzeniem na rzecz w zasadzie normalną - grupa delegatów

chciała zaakcentować swoje odrębne zdanie w pewnej kwestii, które to prawo demokracja gwarantuje każdej mniejszości.

Wydaje się, że powodem tak ostrej reakcji było przekonanie, iż nie względy merytoryczne leżały u podstaw zgłoszenia przez grupę delegatów votum separatum /nota bene bardzo pozytywnie ocenionego przez poniedziałkową "Trybunę Ludu"/

Na długo przed II WZD słyszano się o istnieniu w Zarządzie Regionu frakcji przeciwnej Bujakowi. Wielu delegatów przyszło na WZD z zaleceniami KZ-ów, by w obliczu trudnej sytuacji politycznej nie dopuścić do rozgrywek personalnych, do rozbicia jednolitej. Za taką właśnie próbę rozbicia uznano zgłoszenie votum separatum.

Sala opowiedziała się wyraźnie przeciwko zmianom, które mogłyby zagrozić funkcjonowaniu regionu. Odrzucono wnioski o głosowanie votum separatum dla Zarządu, zgłoszony przez J. Wójcik wniosek o rozszerzenie składu Zarządu i W. Kazanówka o rozszerzenie składu Komisji Rewizyjnej.

1>

NIE ZOSTANIemy ICH SAMYMI

Tyburski /MPT/: 80% załogi na bieżąco obserwowało co się dzieje. W dniu barbarzyńskiego napadu na szkołę miałem poważne trudności z powstrzymaniem ludzi od natychmiastowej akcji strajkowej. Możemy w każdej chwili stanąć.

delegat ZWUT: Nasz zakład stanął po ataku na szkołę. Strajk został przerwany po apelu Jaworskiego. Spotkało się to z niezadowoleniem. Jeżeli będą groziły represje to staniemy.

Oleszkiewicz /Tewa/: Najsensowniejszy jest wariant II, wariant I nie wchodzi, wariant III to rozmyślenie sprawy.

delegat MZK: Po wstępnej konsultacji z delegatami nie mogę powiedzieć, czy MZK by stanął, czy nie. My w każdym razie wchodzimy 12 godzin po rozpoczęciu strajku generalnego. Jesteśmy wszyscy za tym, że jeżeli już stanąć, to twardo.

W wyniku głosowania zdecydowaną większość głosów /462 głosy/ zdobył wariant II.

Druga uchwała w sprawie WOSP zobowiązuje Prezydium ZR m. in. do: powołania stowarzyszenia przyjaźni pożarnictwa, utworzenia społecznego funduszu pomocy studentom WOSP, do starania o emisję audycji w TV nt. prawdziwego przebiegu wydarzeń w WOSP, do żądań o odwołanie przez Sejm odpowiedzialnych za akcję i do doprowadzenia do wyjaśnienia i ukarania winnych uniemożliwienia działania straży pożarnej i wyłączenia telefonów i teleksów w Regionie.

UCHWAŁY

Ws. samorządu terytorialnego

II Walne Zebranie Delegatów Regionu Mazowsze podkreśla znaczenie autentycznego samorządu terytorialnego dla idei społeczeństwa państwa. Dlatego II WZD zaleca:

- wszystkim członkom Związku aktywne włączenie się w tworzenie samorządu w miejscu zamieszkania,
- instancjom i agendum związkowym udzielania poparcia lokalnym inicjatywom samorządowym.

Ws. rad narodowych

II Walne Zebranie Delegatów Regionu Mazowsze zwraca się do Komisji Krajowej o uchwalenie na najbliższym posiedzeniu związkowego projektu ordynacji wyborczej do rad narodowych wszystkich szczebli i poddanie go konsultacji wśród członków Związku zgodnie z tezą 21 programu NSZZ "Solidarność".

APEL

II Walne Zebranie Delegatów Regionu Mazowsze uznaje prowadzenie lub popieranie przez Komisje Zakładowe pozakartkowej sprzedaży na terenie zakładów pracy artykułów reglamentowanych i trudno dostępnych za szkodliwe i niezgodne z ideą naszego Związku. Nie dotyczy to dystrybucji artykułów wybrakowanych lub tych, które ze względu na brak opakowań nie mogą być wprowadzone do normalnej sprzedaży.

Szczególnie należy występować przeciw wszelkim formom sprzedaży wymiennej pomiędzy zakładami pracy. Działania takie stwarzają poważne zagrożenie dla jednolitej naszego Związku.

Jednocześnie II WZD Regionu Mazowsze zwraca się do Komisji Krajowej i innych Regionów o ogłoszenie podobnych apeli.

NAUKA MORALNOŚCI I POLITYKI

Prof. Goremek zdał sprawę z działań delegacji Mazowsza na I Zjeździe Związku. Stwierdził, że delegacja spełniała aktywną rolę we wszystkich działaniach Związku, niekiedy wręcz zbyt aktywną, co wpłynęło na niezbyt przyjazne uczucia pozostałych delegatów.

Stwierdził, iż zwłaszcza w drugiej części Zjazdu ujawniły się wewnątrz regionalnej grupy różnice nie tylko w ich poglądach, ale także w ich działaniach.

Delegacja była jedną z nielicznych, która nie miała wspólnych inicjatyw i wspólnego stanowiska, a spory wewnętrzne przybrały charakter publiczny. W pierwszym rzędzie spór dotyczył uchwały Zjazdu, w której miały być wyrażone podziękowania KOR-owi.

Jest rzeczą normalną, że grupa delegatów wielkiego regionu reprezentuje

różne stanowiska i że w toku politycznej debaty, jaką jest Zjazd Związku, te różnice się ujawniają, ale jest rzeczą niedość, jeżeli ujawnieniu różnic poglądów nie towarzyszy pełna troska o podstawowy interes Związku, to znaczy jego jedność w realizacji swoich głównych działań.

Jest to nauka, która dotyczy i polityki, i moralności:

Polityki - gdyż uczy, że należy zachować kulturę polityczną nawet gdy są ostre spory.

Moralności - ponieważ ruch nasz wyrósł z Sierpnia 80, z potrzeby czystości moralnej, choć zachowanie jej w życiu codziennym jest trudne.

Myszę - powiedział prof. Goremek - że w świetle doświadczeń I Zjazdu, warto wprowadzić do codziennej praktycznej działalności Związku kryterium moralne.

P. NIEZGODZKI MADAL W ZARZĄDZIE

Stoczona drugiego dnia obrad krótka polityczka na paragrafy świadczy, że z fazy młodzieńczo-rewolucyjnej, kiedy zwyciężają krzykacze i demagogowie przechodzimy w fazę uporządkowanej demokracji.

Wiosną uchwaliśmy zasadę łączenia biernego prawa wyborczego z czynnym, co znaczy, że kandydatem do władzy może być tylko delegat na zgromadzenie wybierające te władze. Inna zasada mówi, że odwołać członka władzy może tylko zgromadzenie, które go wybrało, a pod wnioskiem o odwołanie musi podpisać się co najmniej 50+1 delegatów.

Na ostatnim WZD ponad 50 delegatów złożyło wniosek o odwołanie Pawła Niezgodzkiego - członka Zarządu, w związku z odebraniem mu przez jego ówczesnego wyborczego mandatu delegata na WZD. Poproszony o opinię mec. J. Olszewski, stwierdził, że kandydat na członka Zarządu musi posiadać mandat tylko w momencie wyboru. Nie jest to konieczne w czasie całej kadencji. Fakt pozbawienia mandatu delegata nie pociąga automatycznie za sobą utraty członkostwa w Zarządzie. Odwołanie takie może nastąpić tylko w głosowaniu tajnym WZD. Dr. St. Krukowski przypomniał, że obowiązuje tu cała procedura. Wniosek o odwołanie trzeba złożyć na piśmie w Zarządzie. O posiedzeniu Zarządu rozpatrującego ten wniosek należy poinformować zainteresowanego 7 dni wcześniej. Zarząd kieruje wnioskiem na WZD po przegłosowaniu go bezwzględną większością.

Wniosek: uchwały noś i przy pogodzie.

WS. REALIZACJI ZADAŃ PROGRAMOWYCH

I Walne Zebranie Delegatów Regionu Mazowsze w Uchwale nr 2 nakreśliło program działania w Regionie. Zadania te zostały znacznie rozszerzone przez program NSZZ Solidarność przyjęty na I Krajowym Zjeździe Delegatów, a ponadto zmieniają się w związku z bieżącą sytuacją.

II Walne Zebranie Delegatów Regionu widząc rozległość zadań stojących przed Związkiem i trudności związane z ich realizacją ustala co następuje:

- Najważniejszymi i najpilniejszymi zadaniami, które w chwili obecnej należy realizować, są:
 - mobilizacja społeczeństwa do decydującej walki o pełną demokratyzację życia w kraju. W tym celu należy prowadzić systematyczną szeroką działalność informacyjną, która przedstawi i wyjaśni społeczeństwu sytuację polityczno-społeczną w kraju oraz strategię i taktykę przyjętą przez NSZZ Solidarność.
 - zdecydowana walka o dostęp do środków masowego przekazu,
 - organizacja zimowej samopomocy społecznej,
 - walka o poprawę warunków bytowych pracowników wobec rosnącej drożyzny

i groźby bezrobocia,

- przygotowanie się do wyborów do rad narodowych oraz organizowanie innych form samorządu terytorialnego.

2. II WZD Regionu Mazowsze zobowiązuje członków Komisji Krajowej reprezentujących nasz region do przedstawienia KK szczegółowych propozycji zawartych w aneksie do niniejszej Uchwały

- dla ułatwienia realizacji tych oraz pozostałych zadań programowych należy
- wszystkie środki techniczne, jakimi dysponuje Region podporządkować realizacji celów wymienionych w pkt. 1,
- w trybie pilnym opracować konkretne zadania jakie z programów wynikają dla różnych ogniw i instancji Związku
- przed kolejnymi WZD dokonywać okresowych ocen stanu realizacji programów w poszczególnych dziedzinach.
- w wymagających tego przypadkach przedstawiać propozycje sposobów realizacji zadań zadań programowych.

4. Dokonywanie okresowych ocen i formułowanie propozycji powierza się stałym zespołom roboczym delegatów na WZD. Wyniki prac zespołu będą sukcesywnie udostępniane właściwym ogniwom i instancjom związku przez sekretariat Regionu.

ANEKS

- Sformułować i rozkolportować szeroko list do społeczeństwa na temat naszej /związkowej/ oceny sytuacji społeczno-politycznej i związanej z nią strategii i taktyki Związku.
- Zgodnie z Uchwałą I Krajowego Zjazdu Delegatów pilnie doprowadzić do powołania ogólnopolskiego dziennika związkowego.
- Egzekwować zasadę, iż wszelkie zmiany cen artykułów powszechnego użytku mogą być wprowadzone po uzgodnieniu z NSZZ Solidarność wysokości rekompensaty wzrostu kosztów utrzymania.
- Podjąć w Związku akcję uświadamiającą społeczną szkodliwość prowadzenia handlu wymiennego przez niektóre zakłady pracy w sytuacji katastrofalnego zaopatrzenia ogółu ludności.
- Zalecić tworzenie na wszystkich szczeblach Związku mieszanych komisji współdziałania z NSZZ RI Solidarność.
- Doprowadzić do powołania społecznego trybunału stanu w celu ujawnienia i ukarania winnych przestępstw przeciwko narodowi w latach 1945-1980, jak również w celu ustalenia winy obecnych władz w przeciwdziałaniu reformie gospodarczej, co doprowadza tę gospodarkę do dalszej dezorganizacji, oraz we wprowadzaniu zmian w społeczeństwie uzgodnionych projektach ustaw, co wywołuje napięcia społeczne w kraju.

UCHWAŁY PROGRAMOWE 2. WZD

WS. ROZWIĄZANIA KRYZYSU PAŃSTWOWEGO

Realizując uchwały I Krajowego Zjazdu Delegatów Komisja Krajowa wystąpiła 4.11.1981 r. do Rządu PRL z propozycją kompleksowych rokowań. Miały one doprowadzić, poprzez likwidację głównych źródeł konfliktów, do prawdziwego porozumienia społecznego. Pomimo rozpoczęcia rozmów Rząd bez konsultacji ze Związkiem uchwalił "provisorium" systemowe, nie przerwał kampanii oszczerstw przeciwko Związkowi oraz użył siły wobec strajkujących studentów Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarnictwa. W ten sposób Rząd złamał umowę społeczną z sierpnia 1980 roku i ujawnił prawdziwe intencje odnośnie frontu porozumienia narodowego. Rząd grozi również przez wystąpienie do Sejmu o uchwalenie ustawy o nadzwyczajnych uprawnieniach dla Rządu, które mogłyby posłużyć do likwidacji naszego Związku. W tej sytuacji II Walne Zebranie Delegatów Regionu Mazowsze zwraca się do Komisji Krajowej o stanowcze domaganie się realizacji następują-

- jących zadań:
- Powołanie Społecznej Rady Gospodarki Narodowej zgodnie z propozycjami przedstawionymi przez Związek.
 - Wycofanie uchwały o provisorium systemowym i uzgodnienie ze Związkiem innych aktów prawnych, uzupełniających ustawę o przedsiębiorstwie państwowym i samorządzie oraz przyjęcie społecznego projektu ustawy o związkach zawodowych.
 - Przyjęcie zasady wprowadzenia podwyżek cen jedynie jako elementu uzgodnionej ze Związkiem reformy gospodarczej przy wprowadzeniu odpowiedniego systemu rekompensat.
 - Uzgodnienie ze Związkiem projektu ustawy o radach narodowych oraz ordynacji wyborczej do rad narodowych a także wyznaczenie terminu wyborów do rad wszystkich szczebli. Wybory te powinny się odbyć do końca kwietnia 1982 roku.
 - Przyznanie organizacjom społecznym w tym NSZZ "Solidarność" de-

- stępu do środków masowego przekazu.
- Przeprowadzenie reformy wymiaru sprawiedliwości i aparatu ścigania, gwarantującej niezawisłość sądownictwa, prawidłowość działania prokuratury i aparatu ścigania oraz poddanie go kontroli organów przedstawicielskich.
 - Zaprzestanie represjonowania członków związku i studentów za działalność prowadzoną w obronie swych interesów. Dotyczy to także osób wspomagających.
 - Uwolnienie wszystkich więźniów politycznych lub ze względów politycznych.
- Jeżeli powyższe żądania nie zostaną zrealizowane w terminie dwóch miesięcy Komisja Krajowa powinna wystąpić do wszystkich sił społecznych rzeczywiście dążących do porozumienia społecznego o przeprowadzenie ogólnonarodowego referendum, w którym wypowiedziano się co do potrzeby uchwalenia nowej demokratycznej ordynacji do Sejmu PRL, skrócenia kadencji Sejmu PRL i rozpisania nowych wyborów. Uchwalenie przez Sejm PRL uprawnień nadzwyczajnych dla Rządu lub atak na inicjatorów referendum byłoby równoznaczne z wprowadzeniem w całym kraju strajku generalnego.

REZERWAT

Ukazało się pismo okólnie Prezesa Rady Ministrów o szczególnej ochronie członków partii. Jest to fakt o tyle nietypowy, że stanowieniem okresów ochronnych zajmował się dotąd resort Rolnictwa i Gospodarki Leśnej /zarówno na zwierzęcą płow jak i na ptactwo/. Jesteśmy krajem o tak przodującym ustawodawstwie,

że nikogo nie może dziwić fakt pierwej na 6 lecie ustawy obejmującej ochroną gatunek: homo. Dziwne jest natomiast, że nie oznaczono końca okresu ochronnego. Widocznie chodzi o szczególnie rzadki i ginący już gatunek naszej fauny. Proponujemy więc normalną w takich wypadkach procedurę: wyznaczenia, ogrodzenia i utworzenia rezerwatów, gdzie to ginące już stworzenie miało by zapewnioną karmę w psiankach i fachową obsługę osuwającą nad rozmazaniem. Odbierzemy co prawda wdziołoczny temat poecie, ale za to nasze wnuki nie będą się cześć nad obowiązkową lekturą "Towarzysz W., czyli ostatni Zjazd w PRL".

